

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena umiarkowana **20 groszy**

OGŁOSZENIA:
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstawione 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Pamięci Bohaterów z r. 1831. — W sprawie przyłączenia gmin okolicznych. — Poświęcenie kościoła garnizonowego. — Po święcie Młodzieży. — Wystawa ruchoma. — Ze Stronnictwa Narodowego.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

SPECJALISTA

chorób uszu, nosa, gardła i dróg oddechowych

Dr. U. HELLER 194

długoletni operator kliniki Prof. Hajeka i Neumana
b. Asystent Prof. W. Schlesingera we Wiedniu.

Ordynuje w Rzeszowie

ul. 3-go Maja 3 — od 12 do 1 i od 3 do 5.

29 LISTOPADA.

W wielkiej rocznicy 10 lecia powstania Polski, w porywie radosnych wspomnień, w zastanowieniu się nad ogromem szczęścia rosta, potężniała postać tych, którzy przywrócić ją chcieli w wielkich dziejowych chwilach powstań, którzy na szalę „być albo nie być“ położyli krew, życie, niedolę i tułactwo.

Rycerską dumą, chwałą narodu, porywem godnym Sparty, dziedzictwem Kościuszkowskim, pomnikiem czci i uznania było powstanie z r. 1831.

Styszysz, pieśń płynie z kości naszych prochów,
Odgłosy słychać pękniętych kartaczy
To Wawr, Iganie, Wielki Dąb i Grochów
Tam nieśmiertelni bili się czwartacy...

Idea idąca od nocy belwedeńskiej przybiegła również w noc listopadową temu lat 10 do stolicy kresowej, do Lwowa, kazała dzieciom przemienić się w mężów, a starcom w młodzież, stworzyła rapsod obronny, gdzie orleńskie wchłonęły w siebie promienie idące od Stoczka i Ostrołki i zapatrzone w ówczesną dziejową chwilę stworzyły nową równie wielką.

Idea ta wcieliła się w szeregi legjonowe, w pierś żołnierza polskiego broniącego Warszawy, ona pali się u grobu „Nieznanego“ i stoi na straży obecnej wolności, całości i bezpieczeństwa granic państwa.

Twarda praca, skupienie się wzajemne w zgodzie i miłości, rozumne ujęcie etyliska pługu, nie sentymentalność, ale połot tężyzny i świadomości celów, dziś nam nową idea, której wartość będzie równie wielką, o ile ją przeprowadzimy z tym samym zapałem i poświęceniem, jak ci ofiarnicy z r. 1831.

Lecz zamiana miecza na pług, błysku szabli na blask dobrobytu istnieć i odbywać sił może bez ujemny dla mocy wspomnień i czci jaka wiąże nas z przeszłością, z tą skarbnicą dumy naszej i podniety do tem większej pracy nad dobrem tej Ojczyzny, jakiej znaczenie wolności mierzyli ci niezapomniani wagą swego życia i niepewności dalszych swych losów tułających.

Wszak ci bohaterzy wołają o wspomnienie o nich słowami poety:

„O Polsko, Polsko, święta, bogobojna,
Jeśli kiedyś jasna i spokojna,
Obróćisz swoje rozwidnione oczy
Na nasze groby, gdzie nas robak toczy,
Polsko ty moja, gdy już nieprzytomni
Będziemy — wspomnij Ty o nas, wspomnij!

Bądźcie pewni — Polska taka, jak pragnęliście „jasna dziś i spokojna“ bo wolna, zwraca swe szczęśliwe oczy na Wasze groby, pochyła się w słodkiej, pełnej czci zadumie nad wspomnieniem tej nocy listopadowej, wprzęga się pamięcią w ten łańcuch walk waszych bohaterskich, które świadczyły o wielkiem waszem sercu i świętej chęci rozkucia jej kajdan.

R. K.

Do mieszkańców

Staromieścia, Pobitnej, Staroniwy i Drabinianki.

Dnia 22 października br. Rada gminna na posiedzeniu powzięła uchwałę przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Rzeszowa. Uchwała ta może być wykonaną tylko w tym wypadku, jeśli wymienione gminy przez swoje rady gminne oświadczą się za przyłączeniem.

Czy należy gminom tym oświadczyć się za przyłączeniem, czy też przeciw, oto pytanie, które chcemy rozstrząsać z naszego punktu widzenia.

W pierwszej linii należy się zastanowić, jakiego powody przemawiały przeciw przyłączeniu się. Powody te są natury samorządowej i gospodarczej. Przez przyłączenie się gmin do miasta Rzeszowa o własnym samorządzie, samorząd ten częściowo ginie, częściowo tylko, albowiem rada gminna dotyczącej gminy zostanie rozwiązana, gmina nie będzie miała swojego wójta, swoich asesorów i przez siebie wyłącznie dla siebie obranych radnych. Majątek gminy przechodzi do wspólnego majątku całości to jest miasta z dotyczącą gminą. Podatki dzisiaj opłacane przez dotyczącą gminę ulegną podwyższeniu chociaż nieznacznemu, na rzecz wspólnego miasta. Jednym słowem gmina przyłączona traci swój charakter samorządowy tj. administracyjny, gospodarczy i podatkowy a etanie się częścią całości.

Toby były strony ujemne przyłączenia, lecz strony ujemne pozorne.

Drugie pytanie, czy co zyskują przyłączone gminy przez swoje przyłączenie do miasta Rzeszowa.

Znamy bardzo dobrze gminy, o których przyłączenie miasto stara. Gminy te są zabudowane bez planu regulacyjnego, nie mają wogóle ulic, a o ile je mają, to wąziutkie, pokręcone, błotniste w porze deszczowej, pełne kurzu w porze letniej — nie posiadają chodników, trotuarów, nie mają oświetlenia, nie posiadają żadnych urządzeń sanitarnych ani higienicznych. Komunikacja przez samą wieś utrudniona, a dostęp do miasta mozolny. Gminy te nie mają odpowiednich szkół, dzieci muszą chodzić do szkoły do miasta, rodzice muszą się starać o przyjęcie dzieci do szkół, a w razie przyjęcia muszą składać pewne opłaty. Rogatki miejskie utrudniają tym gminom swobodny dostęp do miasta, za każdym przyjazdem, czy przyjazdem była na targ muszą opłacać kopytkowe i postój fur, nawet od artykułów spożywczych, które te gminy znoszą czy zwożą do miasta, muszą opłacać.

Z chwilą przyłączenia zapory rogatek, czy kopytkowe muszą być przeniesione na peryferje wielkiego Rzeszowa, a więc na granice przyłączonych gmin. Gminy przyłączone będą korzystać ze wszystkich urządzeń miejskich.

Stanowienia o sobie nie tracą, gdyż przez wybór wprowadzą do rady W. Rzeszowa swoich ludzi, którzy w każdym razie o ich interesy dbać będą. Miasto przez przyłączenie bierze na siebie wielkie ciężary, gdyż jego obowiązkiem będzie uregulować pod względem budowlanym i komunikacyjnym te gminy, a więc zaprowadzić odpowiednie ulice, chodniki i trotuary, zaprowadzić oświetlenie elektryczne. Miasto musi się wystarać o wybudowanie szkół, by wszystkie dzieci gmin przyłączonych mogły znaleźć pomieszczenie.

Pojedyncze gminy, czy to Staroniwa, czy Pobitno same dla siebie na długie lata zostaną zacofane, bo budżety ich nie wystarczą na wybudowanie jakiegóż porządniejszej ulicy, czy drogi,

nie mówiąc o oświetleniu, więc przy przyłączeniu za niewielkiem podwyższeniem podatków tylko mogą bardzo dużo zyskać.

Uchwałę Rady gminnej, gminy, których przyłączenia miasto stara się dokonać, powinny tylko z radością i bez żadnego sprzeciwu przyjmując, a chyba żądać jak najszybszego wykonania.

Gdyby jakiegokolwiek wątpliwości mieli mieszkańcy tych gmin, mogą się przekonać na części Staroniwy i na Rudkach, które zostały za śp. Dr. Jabłońskiego przyłączone do miasta. Prawda, że dużo jeszcze tam brakuje, ale tylko z winy niezdolności i kiepskiego gospodarzenia Zarządu, a przecież te przysiółki mają kilka ulic i dróg, nawet gdzieś chodniki i oświetlenie elektryczne. Miejmy nadzieję, że kiedyś miasto dostanie dobrego gospodarza, wnet tam inne porządki nastaną.

O wykrętnem tłumaczeniu się z przewlekania sprawy przyłączenia gmin sąsiednich pomówimy w następnym numerze, — oraz o korzyściach ludności katolickiej z tego przyłączenia płynących.

Poświęcenie i otwarcie Kościoła garnizonowego.

Ważnym i istotnym punktem uroczystości z powodu 10-cio lecia naszej niepodległości, było na terenie Rzeszowa poświęcenie Kościoła garnizonowego, jako pomnika Wolności i pamiętki tej pięknej narodowej rocznicy.

Prawdziwa wdzięczność należy się Prezydentum Białego Krzyża, że termin poświęcenia wyznaczyło w okresie obchodu Dziesięciolecia Niepodległości.

Na innym miejscu wykazaliśmy, że dzięki bezmyślności czynników lokalnych, rocznica ta miała tak banalny i bezduszny przebieg, że przynosi ona Rzeszowowi wstyd, a wydaje świadectwo inicjatywie miarodajnych władz. Capstrzyk, nabożeństwo, kazanie, a na przyczynkę błada Akademia, to program uroczystości, które powtarzają się kilka razy w roku. Może ta rocznica zasłużyła sobie na inny obchód, bo była ona dla katolickiego, polskiego społeczeństwa oraz dla garnizonu rzeszowskiego treścią tej wielkiej rocznicy.

W sobotę poprzedzającą uroczystość poświęcenia, wieczorem iluminowano Kościół przepięknie. Zawieszono swobodnie koło sygnaturki kościelnej różno-kolorowe lampki, robiły nadzwyczajny efekt. Ściany kościelne u samej góry zawieszono były girlandami kwiatów, przeplatane lampkami elektrycznymi. Płyta Nieznanego Żołnierza ozdobiona była pięknym transparentem. Nad wejściem Kościoła orzeł biały cały iluminowany. Wnętrze Kościoła silnie oświetlone, dawało bardzo piękne efekta przez świeżo wstawione kolorowe witraże.

Dekoracja kościoła, była najpiękniejszą z dekoracji w mieście, a była tak pomysłową i efektowną, że zwracałaby uwagę nawet w Stolicy.

Przepięknie wyglądał w ten wieczór kościół garnizonowy, który po raz pierwszy od 150 lat zapłonął światłami, a do efektu przyczyniła się okoliczność, że stoi poza centrum miasta, gdzie jesteśmy przyzwyczajeni do zupełnej ciemności.

Dekorację tę wykonał p. Waller.

W niedzielę rano tłumy ludności dążyły do świątyni Pańskiej.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa Polskiego Białego Krzyża p. Dra Spissa. W świetnym swym przemówieniu wskazał mowca, że kościół ten jest pomnikiem Wolności, pamiątką rocznicy Niepodległości i zadanie to spełnia znakomicie, bo jest świadkiem historii Ojczyzny i Narodu.

Pamięć Polskę niepodległą. Gdy Ojczyzna zginęła, poszedł i on w pohańbienie, a gdy Ojczyzna wraca do chwały i potęgi i on odzyskuje swą dawną świetność.

Kościół ten ma być pomnikiem i nauką, że brak zgody, miłości Ojczyzny, dochodzenie osobistych ambicji z pominięciem interesu publicznego prowadzi do ruiny, a zgoda i wzajemne poszanowanie się prowadzi do siły i potęgi, czego przykładem jest odbudowa kościoła.

Z życzeniami by zgoda ta ogarnęła serca całego narodu i doprowadziła Ojczyznę do potęgi i świetności oddał Kościół w ręce p. Komendanta Garnizonu Pułkownika Gieszkowskiego, który w pięknym żołnierskim przemówieniu, podziękował wszystkim za trud powzięty przy odbudowie, a w pierwszym rzędzie Drowi Spissowi i inż. Czadkowi. Potem nastąpił właściwy akt poświęcenia, którego dokonał ks. pułkownik Jaroński, dziekan Korpusu przemyskiego w zastępstwie ks. Biskupa Galla. Mszę celebrował ks. Prałat Tokarski, a wspólnie porywające kazanie wygłosił ks. Momidłowski z Przemyśla.

W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci wszystkich władz państwowych z p. Starostą Friedrichem na czele, Korpus oficerów garnizonu rzeszowskiego, rada gminna, delegacje stowarzyszeń: Gwiazda, Pol. Zw. Kolejowców, Przyjaźń, Związek Kupców Katolickich ze sztandarami, Sodalicia Pań i Panów, Narodowa Organizacja Kobiet i tysiące ludności.

Odbudowany Kościół Poreformacki służyć ma jako Kościół garnizonowy. Będzie on również kościołem szkolnym, dla szkół w tej dzielnicy leżących.

Z natury rzeczy, w czasie nabożeństwa dostępny jest dla całej ludności katolickiej.

Istnieje projekt aby utworzyć przy nim probostwo, któreby objęło tę część miasta oraz gminy Zięczyca i Staroniwa. Sam kościół przedstawia się bardzo pięknie. Rozmiarami swymi — odpowiada kościołowi parafialnemu. Wewnątrz mury są całkiem wyrestaurowane. Okna zaopatrzone pięknymi witrażami. Ołtarze bardzo ładne i wartościowe. Jeden ołtarz i ambona są darem katedry ormiańskiej we Lwowie, a drugi ołtarz pochodzi z kościoła św. Mikołaja we Lwowie.

Ma murach odkryto w kilku miejscach cenne freski, które będą odnowione.

Kościółowi temu jednak brakuje jeszcze bardzo wiele. Brak mu zakrystji i wejścia na strych kościelny, zewnętrznej wyprawy i wewnętrznej urządzenia, jak konfesonatów, ławek itd. Czeka to wszystko na wielkoduszność ofiarodawców.

Popierajcie cele T. S. L.

MŁODZIEŻY!

Przemówienie nauczyciela sem. p. Mazurkiewicza na Akademji w Seminarjum męsk. w dniu 10 bm.

W dniu dzisiejszym obchodzimy uroczyste dziesięciolecie rocznicę odzyskania niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. — Uroczystości takiej nie znała Ojczyzna nasza, gdy wolną była, nie mogły jej znać długie lata poniżenia i niewoli. I dlatego radością i weselem przepełnione są serca nasze i dlatego szlachetna dumna widać na czołach naszych, gdyż dziś świadomi jesteśmy, iż śmiało stanąć możemy ramieniem przy ramieniu w jednym wspólnym szeregu wśród wszystkich narodów wolnych całego świata cywilizowanego. Dziś gromkiego okrzyku „Polska jest” — nie przytłumi już żadna zaborców brutalna moc.

Wydobył on z głębi miliona dusz polskich, pochwycyony przez milion drugi, potężny w swej tytanicznej sile, skoordynowany w jeden dzwignię, harmonijny zew, niepowstrzymany żadną przeszkodą rozbiega się po całej ziemi naszej, jak ona długa i szeroka.

A okrzykowi owemu stugłównem echem odpowiadają Tetry podniebne „Polska jest”. — I idzie owo hasło wiatrem halnym porwane aż po ciche Polskiego morza brzegi, i rozplywa się lekko po puszczach Wileńszczyzny, bagnach Polesia, lub wśród niskich pagórków nad Odrą i Małopianą starą Śląską ziemią. — I słyszy głos ten starzec stuletni, któremu po raz ostatni przed zgonem rumieńcem szczęścia pokrywa się twarz wyblakła i małe dziecię w kolebce i pan na zamku i chłop w pustkowiu zaszyty i miast mieszkaniec i robotnik przy warsztacie fabrycz-

Rozbicie partji P. P. S.

Sanacja może pochłubić się nowym sukcesem. Oto niedawno doprowadziła do rozdwojenia a nawet rozbicia w P. P. S. W szczególności: min. Moraczewski wraz z psem Jaworowskim z Warszawy odciągnęli kilku posłów, oraz część stronników ortodoksyjnej P. P. S. To nowe stronnictwo nazywa się frakcją rewolucyjną, a w języku politycznym nazwano je B. B. S. Jest ono za obecnym rządem.

W środowiskach, w których P. P. S. miała swoich zwolenników, rozgorzała w następstwie tego rozłamu walka między pepesikami a bebecami.

Przywódcy jednych i drugich zdradzają rozmaite złe obycajaje swych niedawnych przyjaciół politycznych. Wychodzi na wierzch dużo brzydkich rzeczy, jak to zwyczajnie bywa przy jawnym praniu brudnej bielizny rodzinnej.

Rozłam ten nie ominął i Rzeszowa. I tu mamy P. P. S. i B. B. S. Nie wiadomo z którymi pójdzie p. Krogulski. Jako członka sanacji, która rozbiła ich partję, nie powinna rzeszowska P. P. S. popierać. Lecz nasze pepesiki oddali się od jakichkolwiek zasad więcej, aniżeli stąd do Warszawy. P. Krogulski znajdzie dla nich wystarczającego cukierka, którym złagodzi ich burzliwy temperament. Może będzie jakaś posadka, jakieś roboty w Kasie Oszczędności, albo wogóle coś dla partji np. gminny dom na użytek P. P. S., to się zaraz prześlą.

Nasz ojciec miasta szczodry w rozdawaniu... nie swoich rzeczy. Sanacji i strzelcom dał zaliczkówkę, dlaczegoż P. P. S. niema wziąć na swój lokal partyny domu gminnego. Nie mówi się już o tem, co biorą żydzi za popieranie obecnego zarządu miasta. Dzieje się to bez kontroli, albowiem Rzeszowem rządzą właściciele oni. Do tego u nas doszło, a p. burmistrz otrzymał krzyż oficerski Polonja Restituta za zasługi położone około rozwoju miasta.

Nikogoby nie zdziwiło, jeśliby panowie menery Rzeszowskiej P. P. S. złożyli głowie tutejszej sanacji uroczyste powinszowania. Byłoby to zgodne z ich dotychczasową taktyką i pielęgnowaniem „czystości zasad”, a odpowiadałoby bigosowi moralnemu, jaki od maja 1926 roku wniósł w nasze życie publiczne obóz sanacyjny.

My z naszej strony nie cieszymy się wielce z tego rozbicia P. P. S. Powiększa to jeszcze chaos. Oba zaś odłamy, jak to widzimy z dotychczasowych deklaracji, prześcigają się w demagogji, co zamiast potrzebnego uspokojenia wprowadza namiętność i zradykalizowanie do mas robotniczych.

Po Święcie Młodzieży.

Święto młodzieży rzemieślniczej obydwu szkół zawodowo-dokształcających w Rzeszowie, wypadło w porównaniu do lat ubiegłych, tego roku lepiej. Liczne zebranie majstrów w magistracie świadczyło, że i rzeszowscy majstrowie zyczynają myśleć o swoich uczniach - terminatorach. Na zebraniu tem wszyscy jednomyślnie zobowiązali się poprzeć urządzenie Święta Młodzieży tak moralnie, jak i materjalnie. I istotnie

nym. I wszystko co polskie powtarza gromko „Polska jest”, „Polska jest”.

A hasło to, a okrzyk ten, to nie żaden wytwór fantazji w głowie poety powstały, ni żaden chwilowy odzew pięknej duszy chłopięcej, lecz męski a silny, jasny, a twardy, rzeczywisty codzienny jak to słońce na niebie głos narodu, setkami tysięcy szabel i bagnetów poparty, miljonem piersi młodych ochronny.

I dlatego, że Polska jest, pełne radości są serca nasze i dumą przepełnione umysły nasze.

My — dziesięć lat temu — niewolnicy — dziś wolni. My pohańbieni — dziś do sławy dążymy. My w strzępy rozdarci, dziś w jedno złączeni, my na całopalenie skazani, dziś w ogniu całopalnym zahartowani. My z ziemi ojców wyzuci — dziś tej ziemi prastarej władcy i gospodarze. — Opustoszały już kazamaty więzienne, w których ginęli najszlachetniejsi bohaterowie sprawy ojczystej, Znikły drzewca szubienic, zatarły się szlaki sybirskie, zcichły dzwonek kibitek, rozpierzchły obawy matek o synów swoich, którzy przy ogniskach powstańców wśród mrozów i zimna kryli się w puszczach rozległych.

Żał wielki niewoli tylu pokoleń odleciał w przestworza, a jako czysta ofiara mąk ludzkich śmieżysem ujęty skrzydłem archanioła legł u stóp Pana nad Pana w niebiesiech.

I opowiadanie Sobolewskiego z trzeciej części Dziadów Mickiewicza, przejmujące grozą każde serce polskie i Anelli Słowackiego i Pochód na Sybir Grottera i Dwa pokolenia Malczewskiego i Polska w okowach Matejki i smutek Pogrzebu Kazimierza Wielkiego Wyspiańskiego — i Chorał Ujejskiego i Echa leśne Żeromskiego należą już do wielkiej przeszłości, które złożyliśmy jako skarb drogocenny w san-

to poparcie było uwidocznione. Do spowiedzi było chłopców więcej niż roku poprzedniego, podczas nabożeństwa cechy wystąpiły ze sztandarami. Poranek w „Sokole” zagał p. Babula cechmistrz piekarzy, odczyt bardzo piękny tak co do treści, jak i formy wygłosił p. Pokrzywka, stolarz i profesor przemysłowki. Wazony do dekoracji sceny ofiarował p. Stafiej, ogrodnik. Kwestą uliczną zajęły się przeważnie cechy. — Jak na początek to dużo, ale nie dosyć. Święto młodzieży mogło i powinno być wypaść o wiele lepiej pod każdym względem. Niestety wielu nie rozumie doniosłości sprawy, niezrozumienie, oraz niedopatrzenie ze strony rodziców i majstrów ujawniło się w tem, że niektórzy chłopcy zupełnie nie brali udziału w naukach wieczornych, a w następstwie i u spowiedzi nie byli. Dużo chłopców brakowało na nabożeństwie i na poranku z winy rodziców i majstrów, lecz przytem nie możemy wstrzymać się od apelu do pp. nauczycieli, aby na przyszłość i oni również w większej liczbie, uczestniczyli w takim święcie, gdyż przykład pociąga.

Są również pewne jednostki, blisko młodzieży stojące, które mimo, że o młodzieży często mówią, nic dla niej nie robią, chociaż mogą i są do tego powołane z tytułu zajmowanych stanowisk. Inni, mimo posiadania kamienic i rentownych interesów, 20 gr. żałują na nalepkę, nie szęczędzą natomiast — cierpkich uwag, które wypowiadają — o zgrozo — do chłopaków. Przy wyborze biedni zawstydzają bogatych, bo biedny, mało da, ale coś da, a jeśli nic nie da, to przynajmniej i nic nie mówi, bogaty natomiast, często nic nie da, jeszcze nawymyśla.

Żałować również należy, że i miejscowe władze samorządowe i państwowe, mało się interesują takimi uroczystościami, a przecież gdzieindziej, jak gazety piszą, było inaczej i nie tylko burmistrz i starosta, ale nawet przedstawiciele wojska byli na Święcie młodzieży. Słowem w tegorocznym Święcie młodzieży dużo było braków. Smutne to, ale prawdziwe. Na przyszły rok musi być lepiej — pracę nad młodzieżą muszą poprzeć wszyscy bez wyjątku, bo tam, gdzie idzie o przyszłość narodu i państwa, a tą jest młodzież — nie może być ani jednego wyjątku, ale muszą być wszyscy katolicy i Polacy.

Z przyjemnością zato i uznaniem zaznaczyć należy, że „Sokół” użyczył bezinteresownie sali, Elekrownia urządziła iluminację obrazu przed wielkimi drzwiami kościoła, a chór sem. odśpiewał kilka pieśni.

Program Stronnictwa Narodowego

Naród polski i inne narodowości w Państwie.

Państwo Polskie stworzone przez naród polski w ciągu tysiącleci, może istnieć i zabezpieczyć swój trwały rozwój kierowane wolą narodu polskiego, który za losy jego ponosi pełną odpowiedzialność, a przeto jest i musi być ono państwem narodowym.

Postanowienie art. 96-go Konstytucji: »wszyscy obywatele są równi wobec prawa« uwarunkowane jest postanowieniem art. 89-go: »pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej«, co musi być bardzo ściśle przestrzegane i w ustawach i w ich wykonywaniu.

Uprawnienia innych narodowości w Państwie zgodne być muszą z temi naczelnymi zasadami: sta-

ctuarjum pamiątek narodowego kościoła, jako widomy znak naszych nieszczęść, zmagań, wysiłków, skarg i bólu długiej niewoli.

Młodzieży! Tuż niedaleko u bram kościoła OO. Bernardynów siadywa stara, wyżółkła, o wraźnych oznakach nędznego żywota, brudnym łachmanem okryta żebraczka, która swą ręką wychudłą i kościstą wyciąga ku przechodniom o licha prosząc jałmużnę.

Żebraczka ta — to miniony obraz niedawnej Polski niewolnej, to obraz matki naszej — to obraz świętej ukochanej Ojczyzny naszej. — A dziś idzie ku nam Polska wolna, jasna, przeczyszcza światłana i wyciąga ku nam swe ręce i wzywa wszystkich by stanąć pod jej wspólnym sztandarem. — I któż tę rękę odtrąci, któż nie wystucha jej głosu, czyjeż serce nie zadrga od dźwiękiem, któryż mózg polski nie zrozumie że tam tylko dlań miejsce a nigdzie indziej.

I dlatego, że wszyscy pod jej sztandarem stajemy, pełne radości są serca i umysły nasze.

Lecz radość nasza ma jeszcze inne podłoże i inne przyczyny, dla których opromienia tak silnie głębię dusz naszych. — Zwyciężyło — odniosło triumf — wielkie, święte, nieskazane niczem prawo moralne. Przed oczyma całego świata rezebrał się akt sprawiedliwości Bożej, który rzadko znaleźć można na kartach historii, by naród, który upadł, w niewoli był, dziś żyw jest. — W roku 1914 nikt nie przypuszczał, że pierwszy wystrzał z haubicy niemieckiej głosi światu zmartwychpowstanie ojczyzny naszej. — To prawo moralne, na które powoływaaliśmy się prawie codziennie tak deptane i poniewierane tak wyszydzane i oplwane wobec nas od czasów Fryderyka pruskiego i carycy Katarzyny przez wszystkich prawie potentatów świata dziś odlatniło się w całej potęgę i siłę. c. d. n.

nowiska narodu polskiego w Państwie oraz obowiązku obywateli wierności dla Państwa. Zawarte w Konstytucji i określone w ustawach prawo zachowania narodowości i pielęgnowanie mowy, właściwości narodowych oraz wyznania, w szczególności dopuszczające język innych narodowości w szkole, sądzie i urzędzie powinno być w tych granicach zapewnione i stosowane. Działalność wszystkich władz powinna budzić w obywatelach innych narodowości przeświadczenie, że wierność Polsce daje im ze strony Państwa opiekę i równość wobec prawa, czyli, że w Państwie panuje prawo, które oni muszą szanować i które dla nich jest sprawiedliwe. Tą drogą prawa i sprawiedliwości jako wyrazu ducha państwowego Polski powinno się dążyć do związania innych narodowości z Państwem,

W szczególności:

1. Stan wszelkich władz i urzędów w dzielnicach z ludnością mieszaną powinien być przystosowany do poziomu zadań, które są tam trudniejsze.

2. Podniesienie gospodarcze i ogólnocywilizacyjne ziem wschodnich oraz dopomożenie ludności w jej pracy jest główną potrzebą tych obszarów.

3. W dzielnicach bliskich granic, gdzie ludność narażona jest na zabiegi zewnątrz, wzmocnienie polskości i zabezpieczenie ziem pogranicznych przed wszelkiego rodzaju wicherzeniami i usadawianiem się żywiołów i wpływów wrogich jest jednoznaczne z obroną całości państwa.

4. W szczególności należy przeszkodzić, aby do przeludnionej Polski nie napływali żydzi z Rosji bolszewickiej.

5. Ustawodawstwo poskramiające działalność stronnictw lub jednostek, skierowaną przeciwko Państwu, czy to w kraju, czy w wystąpieniach za granicą, powinno być dokładniej opracowane i ściśle stosowane.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Rzeszowie.

Dnia 22 bm. została otwarta w Rzeszowie Wystawa Ruchoma przy uder liczny udział miejscowego przemysłu.

Po przemówieniu p. radcy Tałasiewicza dyr. Składnicy Kółek Roln. i Prezesa Komitetu p. Zembruskiego delegata Zarządu Wystawy oraz burmistrza Krogulskiego p. starosta Friedrich przy dźwiękach Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę 17 p. p. otworzył Wystawę.

Wystawa mieszcząca się w zabudowaniach fabryki „Mars“ przedstawiała się bardzo okazale, udekorowana mnóstwem kilimów glinianych (A. Thier i G. Zabawski) w dwóch olbrzymich salach pomieściła zarówno ekspozycje stałe Wystawy, jak i licznych miejscowych Wystawców.

Ciężki przemysł metalowy reprezentowany jest przez Fabrykę Kuchen Polowych „Mars“, która wystawiła wyroby metalowe i drewniane zarówno dla potrzeb wojska, jak szafki odzieżowe robotnicze, wózki magazynowe, okucia i odlewki metalowe oraz wyroby drzewne (drzwi do kościoła Reformatorów), odlewnia żelaza „Kuznica“ wystawiła odlewki metalowe (koła napędowe, urządzenia kanalizacyjne, nagrobki). Resory do aut, autobusów lepsze na naszych drogach od amerykańskich, a tańsze o 30% wystawiła pracownia p. Stanisława Serwy „Storczyk“. Piękne wyroby z piaskowca, marmuru krzeszowickiego itd. wystawiła pracownia rzeźbiarska p. Janika.

Przemysł ceramiczny był reprezentowany wytworami wyrobów terrazytowych arch. pana Emilewicza i przez wytwórnię kafli o pięknych bardzo wzorach p. Mola i I. Libera.

Znana od czterdziestu lat z dobroci swych wyrobów fabryka sukna „Rakszawa“ S.A. wystawiła swe doborowe sukna na ubrania i burki sławuckie. Obok zaś widzimy jedną z największych w Polsce przędzalni i tkalni konopi w Głogowie, oraz wytwórnię doskonałych guzików „IKA“. Przemysł konfekcyjny (koszule, kołdry itd.) był reprezentowany przez Wytwórnię pana R. Dontha wyróżniającą się artystem układu i pięknocią wyrobów.

Przemysł krawiecki jest reprezentowany przez Wytwórnię „Szatnia“ p. S. Tanza, zaś rzemieślnictwo szawskie przez Wytwórnię p. J. Gąski i W. Majewskiego.

Drukarnia Udziałowa pokazała, że sztuka graficzna stoi na wysokim stopniu w Rzeszowie, czego dowodem są wzorowo wykonane liczne wydawnictwa i druki.

Przepiękne artystyczne hafty wystawiła Wytwórnia haftów kolor. pani Ślusarczykowej, gdzie szczególną uwagę zwracał obraz Matki Boskiej i orzeł polski — zaś Żeńska Szkoła Przemysłowa T. S. L. piękne okazy bielizniarstwa, haftu i t. d.

Uprzemysłowione rolnictwo było reprezentowane przez wyroby p. Marszałka J. Jędrzejowicza, który wystawił piwa z browaru zaczerpniętego oraz piękne kwiaty i doskonałe konserwy.

Najstarsza w Polsce Szkoła Mleczarska przedstawiła doskonałe swe wyroby. Jak wiadomo specjalnością szkół są doskonałe sery.

Pozatem dział spożywczy był reprezentowany przez piekarnię pp. J. Babuli i masarnię Legniaka.

W Wystawie wzięła również udział fabryka mydeł p. Lifschütza.

„Przemysł ludowy poza kilimami wystawił piękne wyroby alabastrowe z Żórawna, huculskie i t. d.

Zamknięcie Wystawy nastąpiło dnia 28.XI. br. a Komisja sędziowska przyznała następujące odznaczenia:

Dyplomy uznania:

Fabryka sukna w Rakszawie „Rakszawa“ za materiały wełniane specjalnie za bundowe, „Ika“ Wytwórnia guzików ręcznych nicianych, Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie, Robert Donth, Wytwórnia bielizny męskiej i kołder, Przędzalnia lnu i konopi oraz tkalnia w Głogowie za tkaniny lniane, grube powrozy i sznury, Państwowa Szkoła mleczarska za ser i masło, Alojzy Mol, fabryka kafli w Rzeszowie za wyroby ceramiczne, Majewski Wincenty, wytwórnia obuwia, za swe wyroby, Pracownia szat Kościelnych p. Ślusarczykowej, za hafty kościelne i sztandary, Drukarnia Udziałowa za druki i ilustracje, „Kuznica“ odlewnia żelaza sp. z ogr. odpow. w Rzeszowie, za odlewki kanałowe, Tadeusz Janik rzeźbiarz Rzeszów za dwa medaljony i „Mars“ Wytwórnia Kuchen Polowych i sprzętu wojskowego sp. z ogr. odpow. w Rzeszowie za wyroby żelazne, blacharskie, stolarskie i kołodziejskie, Przemysłowa Szkoła Żeńska T. S. L. w Rzeszowie za hafty białe i bieliznę.

Listy pochwalne:

Browar Zaczernie JWP. Jędrzejowicza za piwo, „Szatnia“ T. Tanz w Rzeszowie za konfekcję męską, Józef Babuła piekarnia w Rzeszowie za pieczywo i ciastka, Izaak Lieber kaflarnia w Rzeszowie za piec kaflowe, Józef Drodz za aparaty radiowe, Serwa Stanisław „Storczyk“ za resory, Piotr Emilewicz za wyroby betonowe, A. H. Lifschütz za wyroby mydeł toaletowych.

Podziękowanie:

Browar Arc. w Żywcu za urządzenie stoiska, Wang Elias w Rzeszowie za urządzenie stoiska, JWP. Jędrzejowicza w Staromieściu za urządzenie stoiska z kwiatów, konserw owocowych i nalewek.

Korespondencja ze Strzyżowa.

Odbyło się u nas w Strzyżowie w tym miesiącu Walne zebranie spółdz. Składnicy Kółek Rolniczych przy udziale 1 członka i 6 członków Rady nadzorczej, razem zatem ogół spółdzielców w liczbie kilku tysięcy reprezentowało 7 osób.

Ze sprawozdania okazało się, iż rok gospodarczy zamknięto deficytem.

I nikogoby to nie zadziwiło, że okazał się deficyt, jakkolwiek jedyna w tym rodzaju placówka polska winna przynosić dochody, ale musi każdego zdrowo myślącego członka zastanowić, iż Składnica tutejsza ma dziwnej konstrukcji zarząd i dziwne tam panują stosunki.

Jak się na walnym zebraniu okazało Składnica niema od dłuższego czasu prezesa Rady Nadzorczej, a co już nadzwyczajnym jest i niedopuszczalnym w spółdzielniach, iż w spółdzielniach zarządza jeden członek, albowiem drugi dyrektor już dawno zrezygnował, a na jego miejsce nikogo nie powołano, jednym słowem w Składnicy tutejszej panuje dyktatura, tylko wielka szkoda, że deficytowa.

Zdziwi naprawdę każdego, że społeczeństwo strzyżowskie tak mało interesuje się swymi sprawami gospodarczymi i z pomiędzy kilku tysięcy udziałowców na walne zebranie przybył tylko jeden członek i to nowowstępujący. Otóż byłby w błędzie, ktoby przypuszczał, że wina leży po stronie członków spółdzielni. Wielką „zasługą“ dyrekcji jest, iż o walnym zebraniu nikt nie wiedział, albowiem dyrekcja wybrała drogę ogłoszenia o walnym zebraniu ściśle przepisową i ogłosiła zawiadomienie w gazecie spółdzielczej wiedząc dobrze, że po takim ogłoszeniu nikt nie przyjdzie, albowiem się o tem nie dowie i celu swego dopięła, albowiem za ledwie jeden członek komisji rewizyjnej przybył na zebranie, a i ten nie wiedział, jaki jest bilans a poza wydziałem 1 członek i to nowowstępujący. Zrozumiałem jest, że dyrekcja to jest dyrektor nie miał się czem chwalić przed walnym zebraniem, ale gdy Składnica jest w kłopotach należało postarać się najusilniej o liczniejszy udział członków, a to można było osiągnąć przez odpowiednie ogłoszenie terminu walnego zebrania.

I teraz już nikogo nie zadziwi, dlaczego Składnica ma doradcę prawnego żyda, „Sokół“ żydom wydzierżawiono, wkrótce chyba żydzi zagarną Składnicę, o kroki do tego już są jak widać poczynione.

Czyżby tak Związek rewizyjny nie zainteresował się sprawą tutejszej Składnicy, aby dzieło takich ludzi jak ks. prałat Stanisław Kwieceński i radca Dr. Zygmunt Tałasiewicz nie upadło,

albowiem nikogo nie obchodziłoby jak gospodarzy jednostka w swym gospodarstwie, ale nie można patrzeć, jak ambicja jednostki niszczy dzieło zbiorowe.

Po „Sokole“ druga instytucja polska popiera wybitnie żydów, a nie są one w tem odosobnione i dlatego w następnej korespondencji poruszymy stosunki panujące w naszym zarządzie gminnym, jako wielce znamienne i mające specyficznie strzyżowski posmak.

Gwiazdka dla biednych dzieci.

W słowach tych kryje się wycucie psychiki tego dziecka, które wzrosło w otoczeniu ciemnicy biedy, najgorszych warunków, wychowuje się wprawdzie i uczy, lecz błada twarzyna, wilgoć suteryn, atmosfera wiecznej nędzy często klątw czy niezadowolenia jest mu powszednią strawą przy garnuszku herbaty, kawałku chleba i zimnicy mieszkania.

Takim dzieciom rozświetlić, rozświeźnić choć na chwilę duszę, zapalić błyskiem radości oczy, uchronić trzęsące się ciało i zmarznięte wiecznie nożęta od zimna, dać ciepły płaszcz czy buciki — to przecież piękne zadanie, szlachetny cel i zadowolenie serca ludzkiego.

I o takim promyku i o takiej gwiazdce, któraby wpadła w dziesiątki ciemnic, skupiła dzieci biedne, dla których nawet dzień wigilijny mało się różni od powszedniego — pomyślało Koło Rodzicielskie szkoły im. św. Scholastyki za szlachetną inicjatywą Wydziału Koła i urzędzi w sali szkolnej Boże drzewko, zgromadzi koło niego szeregi tych najbiedniejszych dziewczynek, napoić chce ich serduszka weselem, rozdać im liczne dary, przynieść szczęście chwilowe, zapomnienie dni przykrych.

Przedstawienie, jakie odbędzie się w sali „Sokoła“ w sobotę 1 grudnia ma kasowo być podstawą potrzebnych na to funduszy, a dobór aż 3 sztuk i to, jak nas poinformowano doskonale granych przez dzieci, reżyserja spoczywająca w rękach p. Majchrzyckiej, muzyka wojskowa w antraktach, powinna zachęcić publiczność do tłumnego wypełnienia sali, do przeprowadzenia swych dzieci, dla których dobór jednokółek jest przystosowany.

Bo wszyscy uczestnicy będą zarazem dobrodziejami biednych dzieci, będą tam w szkole przy Bożem drzewku współczynnikiem tej gwiazdki, jaka zapali się nad niemi i towarzyszyć im będzie w rozświetlone dusze, we wdzięcznością błyszczące oczy.

Z kraju i ze świata.

Nowy rząd francuski.

Francuscy radykalni lewicowcy na zjeździe partyjnym w mieście Anze zmusili czterech swoich ministrów do ustąpienia z rządu jednocy narodowej premiera Poincare, wycofali się z większości narodowej w izbie posłów i zmusili tem rząd Poincarego do ustąpienia. Z wielkim niepokojem oczekiwała cała Polska, co z tego wyniknie, bo gdyby we Francji tamtejsi lewicowcy dorwali się do władzy to układy aliantów z Niemcami o odszkodowania i zwrot kraju reńskiego mogłyby wypaść dla interesów polskich bardzo niepomyślnie. Na szczęście stało się inaczej, nowy rząd utworzył Poincare.

Poincare złożył przed izbą posłów oświadczenie co do polityki zagranicznej ostrożne, ale zaznaczył, że siły wojskowe we Francji dalej pomniejszać nie pozwoli, (jak się tego domagali radykalowie w Anze) i podniósł wielką doniosłość dla całego świata zbliżających się układów z Niemcami.

Ze wszystkich polityków francuskich Poincare najprędzej jeszcze może te układy tak przeprowadzić, żeby Francja ani Polska nie poniosły szkody.

Koronacja cesarza japońskiego.

Cesarz Japonji Hirohito, wyjechał dnia 6 listopada z rana z Tokjo do dawnej stolicy Japonji, Kijoto, gdzie odbyły się uroczystości koronacyjne. Ulice Tokjo przepełnione były publicznością, która witała wszędzie z zapalem nowego cesarza i orszak towarzyszących dygnitarzy. Na wszystkich domach powiewały chorągwie.

Najwybitniejszą chwilę uroczystości było przewiezienie z Tokjo do Kijoto „Świętego zwierciadła“, przed którym pochylały wszystkie głowy i sztandary.

Wybuch wulkanu.

Cały świat obiegła wiadomość o wybuchu Etny we Włoszech. Etna, to wulkan, który był nieczynny już od 300 lat ze wznowieniem nieznanym przed laty kilkudziesięciu. Obecny wybuch przybrał groźne rozmiary.

Dla wyjaśnienia podajemy, że wulkan jest to miejsce, w którym wybucha z głębi ziemi płynna, a gorąca masa, zwana lawą, otwór przez który wydobywa się lawa nazywa się kraterem

We Włoszech obok nieczynnego wulkanu, zwanego Wazuwuszem, zaczął nagle działać wulkan Etna.

Działanie Etny jest straszne. Lawa płynęła z szybkością 5 metrów na godzinę, obecnie — jak donoszą szybkość zmniejszyła się do 2 metrów, zalała szerokie pola winnic na obszarze 3 milionów metrów kubicznych, wypaliła grunt na 1 metr głębokości, zalała wiele wsi i miasto Maskalę wraz katedrą i jej wieżą.

Ludność zawczasu uszła ze swym życiem i mieniem. Uchodźcy przypominają nam czas wojenny, kiedy to ludność z dobytkiem swoim cofała się przed wrogiem.

Tu przypomnieć warto, że w starożytności w 79 r. po narodzeniu Chrystusa Pana wulkan zalał tam dwa miasta, dziś odkopywane, mianowicie Herkulanum i Pompeje.

Ciężka sytuacja międzynarodowa.

Czytamy w prasie, że Polska znajduje się w trudnym położeniu na terenie międzynarodowym. Otóż na trudność ową wpłynął fakt wzmocnienia Niemiec przez popieranie ich z Ameryki. W Stanach Zjednoczonych zapanował nowy kurs w polityce przyjaznej dla Niemiec. Ten kurs wzrósł jeszcze więcej przez wybór na prezydenta Hoovera, którego z dawna Niemcy uważali za swojego przyjaciela. Lecz i dotychczasowy prezydent Loodge, który 4-go marca ustąpił swój urząd Hooverowi, wygłosił w rocznicę zawieszenia broni mowę, w której zagroził Europie, że jeśli nie porozumie się rychło z Niemcami, to Ameryka przestanie państwu europejskiemu udzielać pożyczek. Z tem się rzeczywiście Ameryka od pewnego czasu wstrzymuje, co odczuwa dotkliwie nawet Polska. Równocześnie zaczyna Ameryka kokietować Rosję sowiecką. Przez to mogłaby uratować ją od gospodarczej ruiny, która jej grozi i odnowić jej siłę, sprzymierzoną z Niemcami przeciw Polsce. Tak więc, dopóki Amerykanie nie przejrzą Niemiec i nie poznają się na nich, nasze położenie międzynarodowe wymaga wielkiej czujności.

NADEŚLANE

Podziękowanie.

Podpisana Organizacja dziękuje Szan. Magistratowi miasta Rzeszowa za udzielenie subwencji w kwocie 100 złotych.

Za Nar. Organizację Kobiet
przew. H. Danielska.

KRONIKA.

Dzień Euoharystyczny. Prace przygotowawcze nad uświetnieniem tego Dnia są już dzisiaj w pełni — na plebanji przy współudziale ks. prał. Tokarskiego, prezesa prof. Panka i komitetowych odbywają się obrady, mające za cel opracować już dzisiaj każdy szczegół, aby pobudzić jak największą ilość osób do wzięcia udziału i zapewnić icznie przybyłym możliwość skorzystania z każdej fazy uroczystości.

Wieczór Kościuszkowski. Tow. Gimn. Sokół urządza w niedzielę dnia 2 grudnia br. Wieczór Kościuszkowski z nader urozmaiconym programem. W skład części drugiej wchodzi przedstawienie zespołu „Reduty”. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Co grają kina? Kino „Wanda” wyświetla film w 9 aktach pt. „Za murami haremu” (Szeik Fazil). Nadto komedia pt. „Całować nie grzech”.

Kino „Muzeum” wyświetla wspaniały film pt. „Jad miłości” W głównej roli znany z filmu „Ben Hur” Ramon Nowarro, Anna May Wong, Joan Graford i Ernest Torrence.

Z „Przyjaźni”. W dniu 25 bm. po niesporach wygłosił ks. Kulanowski patron Stow. młodzieży, głęboko ujęty a jasny odczyt „O stowarzyszeniach młodzieży.”

Ze „Sokoła”. Staraniem tegoż T-wa odbyło się we czwartek 29 listopada o godz. 6 rano w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo za dusze bohaterów z r. 1831 i 1863.

Przedstawienie w Sokole Koła Rodzicielskiego. Kto kocha dzieci i pragnie im pomóc, ten przyjdzie na przedstawienie dla dzieci Koła Rodzicielskiego w dn. 1 grudnia o godz. 5. Trzy jednoaktówki, muzyka wojskowa.

Wieczór lotniczy. Staraniem „Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa” uczniów II. gim. i „Czytelnik” uczenie przyw. gim. żeńskiego odbędzie się w sali Kasyna 9 grudnia br. o godz. 8 wieczór „Wieczór lotniczy”, który będzie zarazem pokazem co uczeń i uczennica dzisiejszego gimnazjum mogą dać ze siebie w zakresie nauki, poezji, krasomówstwa, sztuki recytatorskiej, śpiewu, muzyki i rysunków. Czysty dochód przeznaczony dla „Ligi Obrony Powietrznej Państwa”.

Należy się spodziewać, że te koła obywatelskie, którym leży na sercu rozwój naszego

lotnictwa i stan dzisiejszej szkoły, zjawiają się tłumnie na tym „Wieczorze”, by dać młodym artystom i artystkom zachętę do dalszej pracy. Bliższe szczegóły w afiszach.

Uwaga na czasie. W mieście pojawiają się sporadyczne wypadki dyfterji. Należałoby energicznie rozciągnąć pilną kontrolę nad dziećmi by się nie zaziębiały. Tymczasem obecna moda raczej „choroba” hartowania młodzieży szkolnej, aż nadmiernie sprzyja przeziębieniu. W dniu W.W. Świętych, skauci i małe skauciki pełnili straż przy grobie powstańców z 63 r. na starym cmentarzu. Bez kwestji, pięknym objawem jest pietyzm, dla pamięci bohaterów naszych, ale można by go okazać w innej formie, albo przynajmniej wymyślić cieplejszy ubiór skautowski; tymczasem wprost litość brała patrząc na te na pół gołe pomarżnięte biedactwa, pomimo pogody i względnego wówczas ciepła. A już wprost oburzano się głośno, na widok skautów trzęsących się z zimna, stojących blisko dwie godziny na rynku w czasie Akademji, w dniu Odrodzenia Polski 11 b. m. Czyż w ten sposób ma się przygotowywać wytrwałą armję? Czyż każde z tych dzieci nie jest narażone na śmiertelny zaziębenienie, a w następstwie dyfterji, lub zapalone płuc? Dziwić się należy rodzicom pozwalającym na taką tresurę swych dzieci. Tych kilka słów, podajemy pod rozważę decydujących sfer.

Historyczne Jasełka polskie układu ks. prof. Łukaszewicza wyszły już w V wydaniu nakładem Księgarni św. Wojciecha, Poznań, Aleja wolności. Jasełka historyczne są dlatego tak chętnie grywane na scenach miejskich i wiejskich, gdyż uczą nas o tem, że Polacy zamieszkiwali tysiąc lat przed Chrystusem w Europie między morzem Czarnym i Bałtyckim, a legenda opowiada, że

gwiazda Betlejemka wezwała wszystkie narody istniejące podówczas do żłóbka Chrystusa. Zamiast mędrców wschodnich występują tutaj 3 królowie polscy, którzy najwięcej uczynili dla chrześcijaństwa i Królestwa Bożego na ziemi opartej na sprawiedliwości społecznej. Polska otrzymała od papieża Sylwestra II mandat i posłannictwo do pracowania na Wschodzie Europy, w tym kierunku. Kto rozwiąże sprawy społeczne w tym duchu ewangelicznym, do tego należy przyszłość. Autor zrecenzje powiązał te kwestje w Jasełkach, dlatego polecamy je szkołom i Towarzystwom. Gdyby jakiś kompozytor dorobił muzykę do sonetów i monologów, powstałoby piękne Oratorium polskich.

Śmiech — to zdrowie.

Po swojemu.

— Andrzej — karczi proboszcz — mówiłem ci zawsze, że wódka jest twoim największym wrogiem.

No tak, ale ksiądz proboszcz naucza, że trzeba kochać swoich wrogów.

Owszem, nie twierdziłem jednak, że trzeba ich połykać..

Dobra rada.

— Panie doktorze co zrobić, aby mąż nie gadał przez sen?

— Niech go pani w dzień dopuści do głosu

Na czasie.

— Ile dni pan potrzebował, aby się nauczyć prowadzić samolot?

— Dziesięć do piętnaście.

— Dni?

— Samolotów!

O G Ł O S Z E N I A.

BIELIZNA POŚCIEL KOŁDRY WYPRAWY ŚLUBNE ODNAWIANIE KOŁDER najtaniej i najkorzystniej wprost w wytwórni

ROBERT DONTH

W RZESZOWIE, OBOK WIEŻY FARNEJ

Na składzie w wielkim wyborze:

PLÓTNA, FLANELE
OBRUSY, RĘCZNIKI
CHUSTKI, SZALE
POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI
KRAWATY, KOŁNIERZE
KAPELUSZE, CZAPKI
PANTOFLE ZAKOPIAŃSKIE

Telefon
95.

Rok
1887
założenia.

Fa Kazimierz Salwach

w Rzeszowie

poleca w wielkim wyborze:

BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ białą i kolorową —
KRAWATKI — RĘKAWICZKI — POŃCZOCHY w prze-
różnych kolorach i odcieniach — SKARPETKI

CHUSTECZKI do nosa

CZAPKI STUDENCKIE i męskie sportowe

TOREBKI DAMSKIE — PARASOLE — LASKI

KOSZULKI — SPODEŃKI i PANTOFLE do gimnastyki

WALIZKI PODRÓŻNE

WŁÓCZKI, KANWY i JUTY
do robót ręcznych i wszelkie
przybory do tychże

BAWEŁNY D. M. C.

TORBY i PIÓRNIKI SZKOLNE

HAFTY — KORONKI — WSTAŻKI

CERATY na stoły — WYCIERACZKI do nóg
kokosowe

NAKRYCIA STOŁOWE alpakowe oraz chińskie
srebra Frageta

STRUNY i WSZELKIE PRZYBORY DO
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH



Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek „Eufonja” zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie

„Eufonja”
Liszki koło Krakowa.

Ćwik Piotr Jasionka 1890 r. syn Jana, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów. 189

Baran Franciszek ur. w 1901 w Borku Starym, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 188

Neuman Samuel Hersch 1900 syn Gazela i Hanny, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Okazja. Nowy patefon angielski, najnowszy machoniowy, wraz z 50 płytami najnowszymi do sprzedania tanio. Oferty pod „Okazja” do Administracji „Ziemi Rzeszowskiej”.

Poszukuje natychmiast spółnika z kapitałem 2.500 zł. do prowadzenia restauracji w małym mieście obok Rzeszowa, pięć pokoi, oraz zabudowaną do dyspozycji, wiadomość do administracji gazety „Ziemi Rzeszowskiej” pod „Okazja”.